

Sygn. akt VI Ga 484/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie VI Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Beata Hass-Kloc

Sędziowie: SO Marta Zalewska (spraw.)

SR del. do SO Grzegorz Barnak

Protokolant: st.sekr.sądowy Małgorzata Zawilo

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2018 r. w Rzeszowie

na rozprawie

sprawy z powództwa: W. D.

przeciwko: (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w R. V Wydziału Gospodarczego z dnia 31 lipca 2017 r., sygn. akt V GC 1215/16

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda W. D. na rzecz pozwanego (...) S.A. w W. kwotę 450 zł (czteryście pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI Ga 484/17

Uzasadnienie wyroku z dnia 14.06.2018r.

Powód W. D. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 4.091,52 złote z ustawowymi odsetkami od kwoty 3.791,52 złote od dnia 17 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty. Wskazał, że w dniu 17 grudnia 2015 roku kierujący pojazdem ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego doprowadził do uszkodzenia pojazdu marki H. o nr rej. (...), należącego do poszkodowanego G. J.. Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w wyniku którego uznał swoją odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie, rozliczył szkodę i wypłacił poszkodowanemu odszkodowanie w kwocie 2.845,90 złotych. Pozwany zaniżył odszkodowanie, co skutkowało koniecznością przeprowadzenia prywatnej opinii i generowało poniesione przez powoda koszty w wysokości 300 złotych, bowiem jak wynika z kosztorysu sporządzonego na zlecenie powoda koszt naprawy przedmiotowego samochodu z uwzględnieniem cen oryginalnych części zamiennych i prawidłowo przyjętej wysokości stawki za roboczogodzinę wynosi 6.637,42 złotych. Powód na podstawie umowy cesji wierzytelności z dnia 29 stycznia 2016 roku nabył od poszkodowanego wszelkie prawa do odszkodowania jakie przysługiwały poszkodowanemu z tytułu przedmiotowej szkody w pojeździe. Dlatego domaga się zapłaty z tytułu szkody kwoty 3.791,52 złotych, liczonej jako różnica wartości szkody w kwocie 6.637,42 złotych i wypłaconego dotychczas

odszkodowania w kwocie 2.845,90 złotych oraz zapłaty kwoty 300 złotych tytułem kosztów poniesionych w związku ze sporządzeniem prywatnej kalkulacji naprawy.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany podał, nie kwestionując co do zasady swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia, że w jego ocenie kwota wypłaconego dotychczas odszkodowania jest wystarczająca do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody. Zakwestionował przy tym wartość dowodową prywatnej kalkulacji sporządzonej przez powoda oraz podał, że w jego ocenie naprawa pojazdu przy użyciu części zamiennych pozostających w sprzedaży poza siecią serwisu była wystarczająca do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed powstania szkody. Pozwany zaznaczył, że uszkodzony samochód był pojazdem 5-letnim, który wykorzystywany był do działalności gospodarczej, przedmiotem której było prowadzenie nauki jazdy. Wskazał przy tym, że poszkodowany nie żądał zwrócenia kosztów naprawy przy użyciu części oryginalnych, a roszczenie takie zgłosił dopiero powód po nabyciu wierzytelności na podstawie umowy cesji zawartej z poszkodowanym.

W odpowiedzi powód wskazał, że utrwalony jest pogląd, iż poszkodowanemu przysługuje pełne odszkodowanie niezależnie od wieku pojazdu, stanu jego wyeksploatowania i tego, że w obrocie pozostają części alternatywne.

Sąd Rejonowy ustalił, że:

W dniu 17 grudnia 2015 roku w R. doszło do zdarzenia komunikacyjnego polegającego na tym, że G. P., kierująca samochodem marki T. (...) o nr rej. (...), ubezpieczonym w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego, w wyniku którego doszło do uszkodzenia pojazdu, należącego do G. J.. Uszkodzony samochód poszkodowany wykorzystywał do wykonywania działalności gospodarczej, polegającej na prowadzeniu nauki jazdy. Powstała w powyższych okolicznościach szkoda została zgłoszona pozwanemu, u którego ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych sprawca zdarzenia, a ubezpieczyciel zarejestrował szkodę pod nr (...). W dniu 28 grudnia 2015 roku pracownik pozwanego sporządził w komputerowym systemie Eurotaxglass's, kosztorys o nr (...), zgodnie z którym zakwalifikowane zostały do naprawy oraz wymiany szczegółowo wskazane części oraz zastosowano stawkę w wysokości 48 złotych za jedną roboczogodzinę. Decyzją z dnia 7 stycznia 2016 roku pozwany przyznał poszkodowanemu odszkodowanie za szkodę w pojeździe w wysokości 2.845,90 złotych, którą to kwotę następnie wypłacił. Dysponując tą kwotą poszkodowany G. J. zlecił swojemu bratu przeprowadzenie naprawy uszkodzonego pojazdu z użyciem części oryginalnych. Naprawa została przeprowadzona z użyciem oryginalnych części, przy czym wypłacona kwota odszkodowania wystarczyła poszkodowanemu zarówno na naprawę jak i zakup potrzebnych do naprawy części.

W dniu 29 stycznia 2016 roku poszkodowany zawarł z powodem umowę cesji wierzytelności, zgodnie z którą dokonał przelewu wszelkich praw do odszkodowania przysługującego mu w związku ze szkodą z dnia 17 grudnia 2015 roku z wyłączeniem kwoty dotychczas wypłaconego odszkodowania. W dniu 12 lutego 2016 roku (...) sp. z o. o. w S. sporządził na zlecenie powoda kalkulację naprawy o nr (...), w świetle której koszt naprawy uszkodzonego samochodu przy uwzględnieniu nowych części zamiennych z uwzględnieniem ceny za roboczogodzinę w wysokości 90 złotych wynosił 6.637,42 złotych. W dniu 12 lutego 2016 roku (...) sp. z o. o. w S. wystawiła powodowi fakturę VAT o nr (...) na kwotę 300 zł netto, stanowiącą koszt wykonania prywatnej kalkulacji naprawy, z terminem płatności do dnia 13 marca 2016 roku.

Uzasadniony koszt naprawy uszkodzonego samochodu przy uwzględnieniu oryginalnych części zamiennych opatrzonych w logo producenta oraz stawki za jedną roboczogodzinę w kwocie 90 złotych wynosiłby 5.879,31 złotych brutto. Koszt przywrócenia pojazdu poszkodowanego do stanu sprzed powstania szkody, z uwzględnieniem oryginalnych części zamiennych z logo producenta oraz części zamiennych porównywalnych jakością z częściami oryginalnymi biorąc pod uwagę stawkę za roboczogodzinę w kwocie 90 złotych wynosiłby 5.613,50 złotych brutto. Przywrócenie pojazdu poszkodowanego do stanu sprzed powstania szkody było możliwe jedynie za pomocą naprawy przy użyciu części oryginalnych. Naprawa uszkodzonego samochodu przy użyciu części oryginalnych, oznaczonych logo producenta, nie powodowała wzrostu wartości pojazdu do stanu sprzed powstania szkody.

W ocenie prawnej tak ustalonego stanu faktycznego sąd stwierdził, iż rozmiar szkody należy więc każdorazowo określać jako różnicę między stanem majątku poszkodowanego jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca. Zgodnie z poglądami wyrażanymi przez Sąd Najwyższy (wyrok z dnia 27 czerwca 1988 roku I CR 151/88, wyrok z dnia 11 czerwca 2001 roku V CKN 266/2000), w sytuacji kiedy szkoda nie została jeszcze fizycznie naprawiona wysokość odszkodowania należy ustalać według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalania. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokona następnie naprawy rzeczy, ani nawet tego, czy w ogóle zamierza przywracać tą rzecz do stanu poprzedniego. Powyższe nie zwalnia jednak Sądu z obowiązku badania okoliczności zaistniałych po powstaniu szkody. O ile poszkodowany nie naprawił rzeczy, nawet jeśli nie zamierza tego uczynić, należy mu się odszkodowanie w wysokości odpowiadającej średnim rynkowym stawkom za wykonanie naprawy, a więc ustalone drogą kosztorysową. Tak należy rozumieć przywoływane w orzecznictwie twierdzenia (Sąd Najwyższy uchwała z dnia 17 maja 2007 roku sygn. akt III CZP 150/06, OSNC 2007/10/144), że obowiązek naprawienia szkody pojawia się już w chwili powstania szkody, a naprawienie szkody przez poszkodowanego nie ma w tym względzie już żadnego znaczenia, przy czym poszkodowanemu należy pozostawić wybór co do tego, czy będzie w ogóle zmierzał do naprawienia pojazdu. Sąd Najwyższy konsekwentnie wskazuje, że towarzystwa ubezpieczeń nie mogą uzależniać wypłaty odszkodowania i jego wysokości od tego, czy uszkodzony pojazd został naprawiony, ani nawet tego, czy poszkodowany nosi się z takim zamiarem. Nie znaczy to jednak, że ustalenie wysokości odszkodowania nie powinno się odbywać na podstawie dokumentacji ponaprawczej. Sąd Najwyższy we wzmiankowanej uchwale wskazuje bowiem „ Jeżeli jednak dopuszcza się możliwość stosowania w praktyce ubezpieczeniowej omawianej metody kosztorysowej w zakresie ustalania wysokości odszkodowania ubezpieczeniowego, a jednocześnie akcentuje to, że poszkodowany nie musi jednak dokonywać naprawy rzeczy (samochodu), należy liczyć się ze wspomnianymi, możliwymi rozbieżnościami w zakresie rozmiaru odszkodowania przy zastosowaniu obu metod jego ustalenia. Tzw. metoda rachunkowa daje zatem wyniki bardziej zindywidualizowane, tzw. metoda kosztorysowa opiera się zawsze na symulacji. Ostateczna weryfikacja wysokości odszkodowania, ustalonego na podstawie metody kosztorysowej, zawsze będzie należała do sądu.” Zatem w judykaturze wskazuje się na dwie metody ustalenia kosztów naprawy, obie traktując jako dopuszczalne. W tych okolicznościach bezspornie poszkodowany co do zasady może wstrzymać się z naprawą pojazdu lub z niej zrezygnować i jednocześnie dochodzić odszkodowania, liczonego według średnich cen rynkowych, to możliwość taką należy wykluczyć w sytuacji, w której rzecz została już naprawiona. Sąd bowiem, zgodnie z art. 316 § 1 kc, wydaje wyrok biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Nie sposób więc przyjąć, że naprawa rzeczy nie wpływa na ocenę roszczeń poszkodowanego, co do wysokości należnego mu odszkodowania. Roszczenie w tym zakresie musi być bowiem zawsze limitowane uszczerbkiem w majątku poszkodowanego. Jeśli więc rzecz została w pełni przywrócona do stanu poprzedniego, to szkoda polegająca na uszkodzeniu rzeczy i zmniejszeniu jej wartości oraz użyteczności przestaje istnieć i nie może być podstawą do miarkowania odszkodowania. Traci więc rację bytu roszczenie o zasądzenie kwoty niezbędnej do dokonania naprawy, a aktualizuje się roszczenie o zapłatę sumy, która ubyła z majątku poszkodowanego w związku z zapłatą za naprawę rzeczy. Wypłata odszkodowania w kwocie rekompensującej ów uszczerbek majątkowy, gwarantuje przy tym przywrócenie majątku do stanu sprzed powstania szkody. Mając na względzie powyższe oraz realia przedmiotowej sprawy należy uznać, że powód nie dowiódł, że wypłacone dotychczas poszkodowanemu odszkodowanie nie było wystarczające do naprawienia szkody w całości. Wręcz przeciwnie z zeznań świadka G. jednoznacznie wynika, że przeprowadził on naprawę pojazdu z użyciem części oryginalnych, a koszty robocizny i części zostały w całości pokryte z wypłaconego odszkodowania. Jedyna wątpliwość dotyczyła podawanych przez świadka okoliczności dotyczących zbieżności kół. W tym jednak zakresie ani poszkodowany w toku postępowania likwidacyjnego, ani powód jako nabywca wiarygodności w szczególności w prywatnej ekspertyzie nie wskazywali na istnienie tego uszkodzenia. Jednocześnie zaś z opinii biegłych wydanych w oparciu o dokumenty związane z postępowaniem likwidacyjnym nie wynika, aby takie uszkodzenie zostało stwierdzone w toku zgłaszania szkody i jej likwidacji. Równocześnie zaś sam poszkodowany podał, że nie przeprowadzał żadnej naprawy w tym zakresie. Trudno byłoby zatem przyjąć, że zostało wykazane istnienie tego uszkodzenia, jego związek z przedmiotowym zdarzeniem komunikacyjnym i szkoda w tym zakresie. Jednocześnie zaś powód, reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, nie zakwestionował zeznań

samego świadka w części, w której wskazał on, iż na skutek naprawy uszkodzony pojazd został przywrócony do stanu sprzed powstania szkody, a po przeprowadzeniu tego dowodu, a przed zamknięciem rozprawy pełnomocnik powoda nie złożył też ewentualnego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia, czy przedmiotowy pojazd w wyniku dokonanej naprawy przez poszkodowanego został przywrócony do stanu sprzed szkody. Dlatego też zarzut pozwanego co do wysokości odszkodowania i co do faktu zrekompensowania szkody w całości zasługuje na uwzględnienie. Wysokość odszkodowania nie może być bowiem ujmowana jako pewna idealna wartość, która ujawnia się w chwili zaistnienia szkody i następnie pozostaje niezmienna, aż do czasu, kiedy zostanie uiszczona na rzecz osoby poszkodowanej. Bez znaczenia pozostaje kwota, za jaką zostałaby dokonana naprawa przy uwzględnieniu stawek rynkowych wynikająca z opinii biegłego. Istotna jest bowiem wysokość kosztów rzeczywiście poniesionych i okoliczność, że wypłata odszkodowania w kwocie rekompensującej uszczerbek majątkowy, zagwarantowała przywrócenie majątku do stanu sprzed powstania szkody. Nie zostało wykazane, iż poszkodowany odwoływał się od decyzji ubezpieczyciela wskazując, że odszkodowanie nie w pełni wystarczyło na przywrócenie pojazdu do stanu sprzed powstania szkody. To z kolei oznacza, iż pozwany spełnił w całości świadczenie odszkodowawcze, a tym samym zobowiązanie pozwanego wygasło na skutek jego wykonania. Skoro zaś zobowiązanie wygasło nie mogło być przedmiotem przelewu w ramach zawartej umowy cesji wierzytelności.

Na tej podstawie Sąd Rejonowy w R. w dniu 31.07.2017r. wydał wyrok, którym oddalił powództwo w całości.

Apelację od wyroku złożył powód. Zaskarżył go w części, tj. co do kwoty 3.333,41zł oraz co do rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. Wniósł o zmianę zaskrzonego wyroku i zasądzenie na rzecz powoda w/w kwoty oraz zasądzenie kosztów procesu na rzecz powoda za obie instancje. Uzasadził, iż wyrok narusza przepis art. 363 § 2 i 361 § 1 kc poprzez błędne przyjęcie, iż w sytuacji wykonania naprawy uszkodzonego pojazdu odszkodowanie powinno być limitowane kosztami faktycznie poniesionymi na tę naprawę, podczas gdy nie ma to znaczenia dla wysokości przysługującego poszkodowanemu odszkodowania, gdyż wybrał on sposób naprawienia szkody poprzez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, a szkoda nie powstaje z chwilą poniesienia kosztów naprawy, lecz szkodą jest uszkodzenie pojazdu. Zarzucił również naruszenie przepisu art. 233 §1 kpc w zw. z art. 258 kpc i art. 278 kpc polegające na przyjęciu, że wypłacona kwota odszkodowania wystarczyła poszkodowanemu na naprawę i zakup potrzebnych do naprawy części w świetle opinii biegłego sądowego oraz w świetle zeznań świadka.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda jako bezzasadna została oddalona na podstawie art. 385 kpc. Sąd odwoławczy w całości podzielił ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i ich ocenę prawną, zawarte w uzasadnieniu wyroku. Dodać jedynie należy, iż zgodnie z art. 361 §2 kc naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, zaś zgodnie z art. 363 §1 kc naprawienie szkody powinno nastąpić według wyboru poszkodowanego: 1/przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź też 2/przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Z okoliczności faktycznych sprawy wynika, iż poszkodowany ostatecznie dokonał wyboru sposobu naprawienia szkody poprzez restytucję naturalną, skoro doszło do naprawy pojazdu i poniesienia z tego tytułu kosztów. Nie ma zatem racji strona powodowa, która twierdzi, iż fakt wykonania przez poszkodowanego naprawy nie ma znaczenia dla ustalenia wysokości kwoty odszkodowania. Zapłata „odpowiedniej sumy pieniężnej” w myśl art. 363 §1 kc jako drugi sposób naprawienia szkody zachodzi jedynie w sytuacji, gdy poszkodowany nie decyduje się na restytucję naturalną. W tym wypadku zatem wyliczenie odszkodowania polega na skorzystaniu z dostępnych programów komputerowych typu A. czy E., stanowiących teoretyczną wypadkową kosztów części potrzebnych do naprawy oraz kosztów roboczo-godziny na podstawie danych zebranych przez ekspertów rzeczoznawców samochodowych. Jest to zatem wyliczenie przybliżone, które w sposób teoretyczny ma ustalić tę wysokość sumy pieniężnej w przypadku braku restytucji. Jeżeli jednak poszkodowany decyduje się na naprawę, czyli restytucję, to wówczas szkodą rzeczywistą jest koszt tej naprawy, a zatem koszty faktycznie poniesione przez poszkodowanego w myśl art. 361 §2 kc. Dla przykładu: nie można wyliczać bowiem teoretycznie wartości robocizny w sytuacji, gdy poszkodowany kosztów takich nie poniósł (np.

samodzielnie wykonał naprawę, bądź też korzystał z nieodpłatnej usługi grzesznościowej). Restytucja naturalna w postaci zdecydowania się na naprawę wbrew pozorom znajduje zastosowanie również w sytuacji, gdy roszczenie odszkodowawcze kierowane jest do zakładu ubezpieczeniowego. Nie budzi wątpliwości, że firma ubezpieczeniowa ubezpieczająca sprawcę szkody komunikacyjnej samodzielnie tej naprawy nie wykonuje, rzecz jednak w tym, że ocenę charakteru roszczenia odszkodowawczego należy dokonać nie w odniesieniu do osoby odpowiedzialnej za szkodę, lecz do osoby poszkodowanej, bo to do niej w myśl cyt. przepisu należy wybór metody naprawienia szkody. Podsumowując, skoro poszkodowany decyduje się na naprawę, a zatem restytucję naturalną, kwotą odszkodowania jest kwota faktycznie poniesionych przez niego z tego tytułu kosztów. Można bowiem w takiej sytuacji stwierdzić, choć w pewnym uproszczeniu, że to odpowiedzialny za szkodę wykonuje tą restytucję ale w sposób niejako zastępczy: zastępcze wykonanie naprawy „rękami” poszkodowanego, czy też „rękami” zakładu naprawczego. Nie zmienia to jednak faktu, iż jest to restytucja naturalna, a nie zapłata odpowiedniej sumy pieniężnej. Rzeczą kolejną jest, czy naprawa, której kosztów dochodzi poszkodowany, przywróciła pojazd do stanu poprzedniego. Nie chodzi tu jednak o samo matematyczne zestawienie kosztów faktycznie poniesionych na naprawę z kosztami wyliczonymi teoretycznie według jednego z w/w systemów szacowania kosztów, lecz ustalenie przez biegłego specjalistę czy wykonana przez poszkodowanego naprawa przywróciła pojazd do stanu technicznego i stanu używalności sprzed daty zdarzenia komunikacyjnego. Jeżeli bowiem taka naprawa nie została w pełni wykonana, bądź też wykonana nieskutecznie wówczas poszkodowanemu należy się dopłata. W niniejszej sprawie brak było podstaw do przyjęcia, iż naprawa wykonana własnym staraniem poszkodowanego nie przywróciła pojazdu do stanu poprzedniego, gdyż po pierwsze zabrakło w tym przedmiocie twierdzenia strony powodowej w myśl art.6 kc, a w konsekwencji wykazania przez powoda tej okoliczności i to w dodatku z wykorzystaniem wiedzy specjalnej biegłego sądowego. Sąd nie mógł poprzestać w tym zakresie na ogólnych, niejednoznacznych zeznaniach świadka odnoszących się do twierdzeń, iż mimo naprawy „ścinało opony z tyłu”, gdyż okoliczności tej wobec całkowitej bierności strony powodowej na etapie procesu sądowego nie badał biegły sądowy. Taki dowód był konieczny zważywszy na zeznania tego świadka w innej ich części, gdzie stwierdził, iż prawdopodobnie pieniądze z odszkodowania wystarczyły na naprawę pojazdu, a naprawa przeprowadzona przez brata była przeprowadzona prawidłowo i innych roszczeń poszkodowany z tytułu w/w rzekomych wad ukrytych, które miały pojawić się później, pozwany nie zgłaszał ubezpieczycielowi. Istotne jest nadto w świetle w/w okoliczności faktycznych, że poszkodowany nie rościł sobie już żadnych praw do ubezpieczyciela, jak i do sprawcy szkody, uznając naprawę za w całości skuteczną, co wskazuje, iż w sposób dorozumiany zrzekł się tych ewentualnych dalszych roszczeń odszkodowawczych. Stanowi to okoliczność dodatkową do oddalenia powództwa z uwagi, iż nie istniała w dacie cesji umowy wierzytelności żadna wierzytelność po stronie zbywcy.

O kosztach postępowania apelacyjnego sąd orzekł na podstawie art. 108 kpc w zw.z art. 98 §1 i 3 kpc